

ANDRZEJ VINCENZ

Heidelberg

Z PROBLEMATYKI NIEMIECKICH ZAPOŻYCZEŃ ZA POŚREDNICTWEM CZESKIEGO: POLSKIE *BUKSZPAN*

Ze wszystkich spotkań z Profesorem Marianem Kucalą jedno utkwiło mi najgłębiej w pamięci. Było to podczas getyńskiego sympozjum w kwietniu 1984 r. poświęconego kontaktom językowym polsko-niemieckim. Profesor Kucala stał przed nami na podium i wykladał na temat grup spółgłoskowych *st, št* w staropolskich zapożyczeniach z niemieckiego. Nigdy jeszcze to słowo "wykladać" nie wydało mi się bardziej na miejscu. Przed nami stał jeden z twórców *Słownika staropolskiego* i wykladał przed nas gromadzone latami skarby. Druk *Słownika* zbliżał się ku końcowi, skarby języka były już od dawna zebrane. Zobaczyłem Mariana Kucalę jako spadkobiercę pokoleń małopolskich włościan, chłopca z dziada pradziada; stał przed nami gospodarz, który plony już zwiózł był do gumna, już wymłócił i oto pokazuje z niezmaconym, prawdziwie chłopskim spokojem ducha, ale i z usprawiedliwioną dumą, rozmaite gatunki złocistego ziarna.

Jesteśmy wszyscy dłużnikami *Słownika staropolskiego* i jego twórców. Niech więc ten skromny przyczynek będzie znakiem szacunku i wdzięczności dla jednego z twórców *Słownika*, uczonego, który całe swe chłopskie dziedzictwo, swoją zaciętą pracę, całe swe życie włożył w to dzieło.

*

Zacznijmy od konieczności rozróżniania dwóch kategorii: słów przejętych do polszczyzny wprost z niemieckiego (niezależnie od tego, czy w tym ostatnim języku są zapożyczeniami czy nie) i słów przejętych wprost z czeskiego (również niezależnie od tego, czy powstały w czeskim czy nie). Słowa, które w czeskim są zapożyczeniami z niemieckiego, przejmowane są do polskiego jako zapożyczenia czeskie. Jest tak dlatego, że czeski i polski są odrębnymi językami, a więc i prawa fonologiczne – a częściowo zapewne i morfologiczne – które obowiązują przy przejmowaniu zapożyczeń niemieckich do czeskiego, są, a w każ-

dym razie mogą być inne niż obowiązujące przy przejmowaniu takowych do polskiego. Natomiast prawa obowiązujące przy przejmowaniu zapożyczeń z czeskiego do polskiego są takie same zarówno dla słów rdzennie czeskich (tj. nie będących zapożyczeniami), jak i dla słów czeskich zapożyczonych z niemieckiego (czy z innych języków). I z kolei inne są przy przejmowaniu zapożyczeń niemieckich do czeskiego warunki chronologiczne, jako że czeski, czy raczej gwary zachodniosłowiańskie, z których język ten później powstał, były w bezpośrednim kontakcie z językiem starowysokoniemieckim od samego początku IX w. (już w roku 845 zaświadczony jest w źródłach chrzest książąt czeskich w Ratybonie, ok. 50 km od granicy Czech).

Obszar gwarowy języka polskiego oddzielony był natomiast od zwartego obszaru języka niemieckiego co najmniej po wiek XIV-XV przez słowiańskie gwary łużyckie. Tak więc zapożyczenia, uważane jeszcze przez A. Brücknera i jego następców za zapożyczenia niemieckie w polszczyźnie, można podzielić, zależnie od chronologii, na zapożyczenia prasłowiańskie (typu *chleb* itd.), zapożyczenia zachodniosłowiańskie, które dotarły do polszczyzny przez czeski lub łużycki (np. *król, kościół*), a wreszcie bezpośrednie zapożyczenia niemieckie w polskim.

Oczywiście, indywidualne kontakty Polaków z Niemcami datują się już od X w., o powstaniu warunków dla stałych, systematycznych zapożyczeń bezpośrednich można jednak mówić dopiero z rozpoczęciem się kolonizacji na prawie niemieckim, kiedy to w całej ówczesnej Polsce powstały mówiące po niemiecku miasta, a więc poczynając od połowy wieku XIII. Dopiero powstanie tych miast stworzyło w Polsce warunki dla stałych kontaktów międzyjęzykowych.

Jeśli z kolei założymy, że potrzeba co najmniej trzech, czterech pokoleń, by kontakty językowe owocowały pierwszymi pożyczkami¹, to możemy mówić o zapożyczeniach już nie ogólnie- czy zachodniosłowiańskich, lecz polskich najwcześniej od połowy XIV w. Toteż pierwsze zaświadczenia zapożyczeń niemieckich pojawiają się, poza nielicznymi wyjątkami, w rzeczy samej dopiero w 1. połowie XIV w.² Ponieważ z kolei większość słownictwa polskiego również

¹ Dla porównania cyfry dotyczące zapożyczeń francuskich w angielskim dla dwóch pierwszych stuleci od chwili podboju Anglii w 1066 r. przez mówiących po francusku Normanów: do tego roku – 2, w następnym 90-leciu – 6, w półwieczu do ok. 1200 r. – 26, do ok. 1250 r. – 105 (JESPERSEN 1960:86-87). Dane te odnoszą się co prawda do słów występujących w źródłach pisanych, a więc – jak słusznie zauważa autor – zapożyczonych mniej więcej pół stulecia wcześniej. Widać z nich jednak, że ilość zapożyczeń francuskich w źródłach zaczyna się nieznacznie zwiększać dopiero po jakichś 150 latach od pojawienia się w Anglii warstwy rządzącej mówiącej po francusku. Oczywiście mamy tu do czynienia jedynie z dość odległą analogią. Wolno nawet przypuszczać, że penetracja zapożyczeń niemieckich do polszczyzny była powolniejsza niż francuskich do angielskiego, jako że językiem warstwy rządzącej tutaj (inaczej niż w Czechach i na Śląsku po jego odpadnięciu od Polski, a więc po roku 1300) był wyłącznie polski.

² Takie zaświadczenia w SSTP jak: *meca* (1258, źródło: *Pomerellisches Urkundenbuch*), *oberszar* (1253), *lantwoyt* (1266), *laszt* (1286) nie mogą być z całą pewnością uznane za polskie. Pierwsze pochodzi z dokumentów pomorskich, pozostałe cytowane są w dokumentach łacińskich jako termin *linguae vulgari*,

nie jest zaświadczona przed połową, a nawet końcem wieku XIV, chronologia zaświadczeń polskich rzadko bywa pomocna dla rozróżnienia z całą pewnością między zapożyczeniami wcześniejszymi, wspólnymi dla polskiego i czeskiego, a zapożyczeniami ściśle polskimi, pochodzącymi wprost z niemieckiego. Tam więc, gdzie o pochodzeniu danego zapożyczenia nie informują nas kryteria fonologiczne, zdani jesteśmy na zawodne nieco kryterium wcześniejszego zapisu w źródłach czeskich. Jest ono zawodne dlatego, że zapisy czeskie pochodzą w większości wypadków nie z wieku XII, lecz są zazwyczaj nieco tylko wcześniejsze od polskich. Tam, gdzie zapis czeski jest np. z końca wieku XIV, a polski z początku lub nawet z drugiej połowy wieku XV, nie można twierdzić z całą pewnością, że zapożyczenie polskie jest młodsze od czeskiego. Może to być po prostu przypadkowo późny zapis.

Tam jednak, gdzie wiedza nasza jest ograniczona w dziedzinie chronologii i fonologii, musimy ją uzupełniać z innych dostępnych nam dziedzin. W tym wypadku będzie to wiedza o stosunkach językowych polsko-czeskich. Stosunki te były funkcją stosunków kulturalnych, a nie ulega wątpliwości, że kultura czeska, stykająca się dzięki przynależności Czech do Cesarstwa Rzymskiego bezpośrednio z kulturą Francji i Włoch oraz – *last not least* – Niemiec, była wzorem dla Polski już w wieku XIII, a tym bardziej w wieku XIV i później.

Zupełnie nieprawdopodobne wydaje się w tym kontekście kulturalnym i językowym, by w okresie między ok. 1200 a 1500 r. mogły mieć miejsce jakiegokolwiek zapożyczenia językowe z polskiego do czeskiego. Czeski był, jak już dawno stwierdził Z. Stieber, wzorcem językowym dla polskiego i to aż po wiek XVI. Jeżeli tak było dla słowiańskiej części słownictwa, to można sądzić, że tym bardziej dla tej części słownictwa, która zapożyczona była z niemieckiego. Tak więc zapożyczenia niemieckie w polskim, których forma fonologiczna jest identyczna z czeską, można śmiało uznać za pochodzące z czeskiego.

Możemy sobie wprawdzie czysto teoretycznie wyobrazić, wobec bliskości obu języków, że niezależne od czeskiego zapożyczenie polskie mogłoby mieć tę samą formę fonologiczną co zapożyczenie czeskie. Jeśli jednak przyjmiemy, że stosunki językowe polsko-czeskie były w okresie poprzedzającym połowę wieku XVI co najmniej równie intensywne jak stosunki polsko-niemieckie, że więc język czeski był wzorem dla polskiego, to wtedy tylko takie zapożyczenie możemy uznać za rzeczywiście niezależne od czeskiego, które zaświadczone jest zdecydowanie wcześniej niż analogiczne zapożyczenie czeskie.

co równie dobrze może oznaczać język niemiecki. Pierwsze zaświadczenia słów *lantwojt*, *laszt* i *oberszar* w przypadku zależnym, a więc bez żadnej wątpliwości polskie, pochodzą ponadto dopiero z wieku XV (*obszari* z r. 1358 w kopii z r. 1524 jest zapewne formą XVI-wieczną, gdyż pierwsze zaświadczenie na *obszar*, a nie na *oberszar*, pojawia się dopiero w r. 1407).

Istnieją jednak wypadki, gdzie to proste kryterium nie znajduje zastosowania. Co zrobić np. tam, gdzie forma polska tylko częściowo odpowiada czeskiej? Gdyby się trzymać rygorystycznie sformułowanej powyżej zasady, to trzeba by każde odchylenie uważać za dowód na osobne zapożyczenie. Bo skoro z jednej strony wzór niemiecki jest wspólny, z drugiej zaś wspólna jest również większość reguł fonologicznych kierujących zapożyczeniami, wówczas to, co wspólne, nie jest wystarczającym dowodem na wspólne pochodzenie (ani też oczywiście przeciw niemu). Natomiast to, co wspólne nie jest, jest dowodem przeciw wspólnemu pochodzeniu (tj. w naszym wypadku przeciw pochodzeniu z czeskiego).

Tutaj można by wprowadzić jeszcze jedną obserwację: jeżeli założymy, że większość reguł jest wspólna, to musimy też zauważyć, że nie wszystkie z nich obowiązują bez wyjątku. W wypadku reguł fakultatywnych, jak np. zapożyczanie lub niezapożyczanie niemieckiego nagłosowego *h*-, wspólna forma dowodziłaby, że mamy do czynienia z zapożyczeniem z czeskiego. Tym bardziej zaś musiałoby tak być tam, gdzie dana reguła jest w polskim nie zaświadczona. Jak zachowuje się wobec tej typologii polskie słowo *bukszpan*?

Słowo to w polszczyźnie zaświadczone jest od końca wieku XV, a jego formy sprowadzają się, poza dwoma wyjątkami, do typu *buks(z)pan*³, z tym, że pierwszy z dwóch zapisów XV-wiecznych jest nazwą osobową (*Buxpan* 1472)⁴. Pierwszy wyjątek pochodzi z roku 1549 i zapisany jest w formie *buxbam*, co należy czytać *buksbam* lub *buksbám*⁵. Drugi wyjątek cytowany jest przez J. Wojtkowskiego w formie *bu(k)szpan*⁶.

J. Mączyński formy *buks(z)pan* jednak nie zna, a *buxus*, *buxum* przekłada "Drzewo / tak rzekące [...]", a więc nazwę zapożycza z łaciny lub też uważa ją za identyczną z łacińską. W następnej zaś liniije przymiotnik *buxosus* przekłada "podobne Buxowi".

³ W SP XVI razem 10 razy, w tym 3 razy w pisowni *-ks-*, raz w pisowni *-kss-*, raz w pisowni *-cx-*, raz w pisowni *-gx-* i raz w pisowni *-x-*, a wszystkiego 3 razy w pisowni *-ksz-*. Czy rzeczywiście wolno na podstawie tych zaświadczeń rekonstruować jako jedyną formę *bukszpan*, jak czyni to Redakcja *Słownika*? M. Kucala jest tu ostrożniejszy i mówi o dwu formach (KUCALA 1987:108). Odczytuje on też zapis *-xt-* w *mizaat* jako *-ks-*, a nie *-ksz-* (tamże 106).

⁴ SSNO t. 1 s. 280. Oczywiście przezwisko nie jest identyczne z apelatywem, a ponadto – mimo że imię Stanisław zdaje się wskazywać na pochodzenie z Małopolski – może być przezwiskiem ojca, przywiezionym z daleka.

⁵ SP XVI s.v.

⁶ WOJTKOWSKI 1965:77 nr 59. Na s. 82 mamy jednak komentarz, z którego wynika, że pod hasłem *De buxo* wpisane jest ręką z końca XV w. (po r. 1486) *puſpan*, a następnie ręką z 1. ćwierci XVI w. *Buxſpan*. Inkunabuł z r. 1482, w którym się obie glosy znajdują, pochodzi z Wielkopolski. Prawdopodobieństwo, że pierwsza glosa wpisana została przez Czecha, wydaje się niewielkie

Forma czeska – dziś wyszła z użycia, lecz zaświadczona od końca XIV w.⁷ aż po Jungmanna i Kotta – brzmiała *pušpan*. W jednym z XIV-wiecznych rękopisów Clareta mamy ponadto formę *busspan*, którą należy czytać *bušpan*⁸.

Jak mają się te formy do wzoru niemieckiego i do siebie? Wzory niemieckie są dwa: najstarsza forma, jeszcze starowysokoniemiecka to *puhspoum*⁹. Jak podaje KLUGE¹⁰ nazwę *puhs* przejęły z łacińskiego *buxus* plemiona germańskie napływające przed rokiem 600 na samo południe obecnego niemieckiego obszaru językowego, gdzie bukszpan rośnie dziko (Szwajcaria, Tyrol południowy). Dźwięk oznaczony literą *h* zanikł następnie przed spółgłoską, skąd formy późniejsze jak np. **puspōm/busbōm*.

Dzisiejsza forma niemiecka *Buchsbaum*, w której pisownia <chs> oznacza grupę -ks-, pisana jeszcze w XVI-XVII w. *Buxbaum*, polega na późniejszym, ponownym zapożyczeniu z łaciny lub – jak to ujmuje KLUGE – na upodobnieniu do formy łacińskiej. Z łaciny też pochodzi oboczna forma *Buchs*.

Wynika stąd, że czeska forma *pušpan* zapożyczona została przed połową XIV w. ze średniogórniemieckiego **puspan*. Na tę ostatnią wskazuje też węgierskie *puszpang* 'bukszpan'¹¹ oraz słoweńskie *pušpan*¹². Izolowaną XIV-wieczną formę czeską *bušpan* można tłumaczyć wpływem pisowni średniowysokoniemieckiej, w której grafemy i <p> używane są wymiennie¹³.

⁷ CLARETUS 1928 : II 422. Także w w. XVI (RESCHELIUS 1562), XVII (COMENIUS 1669) i XVIII (THAM 1799).

⁸ CLARETUS tamże.

⁹ GRIMM 1854 : II 476.

¹⁰ Pod hasłem *Buchs*, tamże dalsza literatura.

¹¹ Zaświadczone od 1533 r. w łacińsko-węgierskiej wersji słownika Murmeliusa (BÁRCZI 1941). Bárczi powołuje się na austriackie gwarowe *pukspām*, a więc słowo również "upodobnione" czy "poprawione" pod wpływem (nowowysoko)niemieckiego języka kulturalnego (*Buchsbaum*), ale wywodzące się ze starszego **puspām*. Wprawdzie wymowa węgierska odbiega od czeskiej i słoweńskiej, jako że węgierska grupa grafemów <sz> służy do oddawania fonemu /s/, jest to jednak zdaje się wynik wewnętrznej ewolucji fonologicznej języka węgierskiego. Średniowysokoniemiecki fonem pisany przez grafem <s> wymawiany był, według germanistów, między [s] a [ʃ], czemu też odpowiada wymowa czeska i słoweńska.

¹² I to nie tylko w dzisiejszym języku literackim, gdzie jest masa XIX-wiecznych zapożyczeń z czeskiego, ale też w cytowanych przez Lindego (pod *bukszpan*) starszych słownikach: północnosłoweńskie (Karyntia) *pušpan* i *pukšpajn* lub *pukšpanj* (pisane *pukšpain*, a więc forma oparta na jakiejś gwarowej formie austriackiej, "poprawiona" jak powyżej) oraz południowe (Lublana?) *fušpán*, którego spółgłoska nagłosowa jest albo hiperpoprawna, albo jest wynikiem dysymilacji p...p → f...p.

¹³ Średniowysokoniemiecką formę *buhš-boum* cytuje M. Lexer (*Mittelhochdeutsches Handwörterbuch*. Leipzig 1872-1878) z trzech różnych źródeł, w tym z późnośredniowysokoniemieckiego autora Konrada von Megenberg (przed rokiem 1351).

Jakie z tego wynikają wnioski dla formy polskiej? Przypomnijmy najpierw zdanie Brücknera¹⁴, który zalicza *bukszpan* do najstarszej warstwy zapożyczeń, sprzed wieku XIV, jako termin "sadowy, ogrodowy" i łączy go z benedyktynami i cystersami, dopuszczając jednocześnie pośrednictwo czeskie. Trudno rozstrzygnąć, czy łączenie hodowli bukszpanu z benedyktynami lub cystersami jest tylko kombinacją Brücknera czy też wywodzi się ono z jakiejś wzmianki o hodowli bukszpanu w którejś z kronik (np. księdze henrykowskiej). Jeśli to kombinacja, to oparta zapewne na przypuszczeniu, skądinąd dość prawdopodobnym, że krzewów nie hodowano w miastach, lecz raczej w ogrodach klasztornych. Ale nawet wzmianka w łacińskiej kronice nie dowodziłaby jeszcze, że słowo niemieckie lub czeskie zapożyczone zostało do polskiego w wieku XIII¹⁵.

Tak więc musimy oprzeć naszą argumentację na formie słowa czeskiego i polskiego. Tu przede wszystkim warto przypomnieć, że w polskim nie ma bezpośrednich zapożyczeń z dialektów bawarskich (do których należą też dzisiejsze gwary austriackie). Toteż forma *bukszpan* nie mogła być zapożyczona z nie zaświadczonej, lecz możliwej bawarsko-austriackiej formy **Buchspan* (por. cytowane powyżej niem. *pukspām* oraz słoweńskie *pukspajn/pukšpanj*). Polskie *bukszpan* jest więc kontaminacją niemieckiego *buks-* (albo w tej formie, albo jako część słowa *Buchsbaum*) z czeskim *pušpan*. W tym wypadku musimy przyjąć, że jedna z form była wcześniejsza, a druga – późniejsza. Formą historycznie wcześniejszą było *pušpan*, formą późniejszą, wpływającą również w niemieckim na formy starsze (z których wywodzi się *pušpan*), było *Buchs-*. Czy taka jest jednak chronologia tej kontaminacji?

Zważywszy na całość kontekstu kulturowego, wydaje się prawdopodobne, że zapożyczona została z czeskiego naprzód forma **puszpan*, którą następnie "poprawiono" za przykładem niemieckim przez zastąpienie pierwszej części słowa nowym latynizmem *buks-*. Hipoteza taka tłumaczyłaby dwa zaświadczone warianty: bliższy łaciny i niemieckiego *bukszpan* oraz *bukszpan*, którego najprostszym wytłumaczeniem jest założenie, że istniała już wówczas zapożyczona z czeskiego starsza forma **puszpan*.

Formę *buks(z)pan* można datować, uwzględniając odstęp około pół stulecia między zapożyczeniem a pierwszym zapisem, na 1. połowę XV w. Zapożyczenie czeskie mogło być dużo wcześniejsze, ale mogło też być mniej więcej współ-

¹⁴ BRÜCKNER 1974 : 371.

¹⁵ SŁŚP podaje na *buxus* jedno tylko zaświadczenie, z Jana z Głogowa († 1507), na przymiotnik *buxinus* też tylko jedno, z Kroniki Marcina Polaka († 1279). Kronika ta zawiera jednak dzieje powszechnie, a napisana została w Rzymie, gdzie Marcin, urodzony zresztą w Opawie, spędził ostatnich dwadzieścia kilka lat życia. Nie wynika więc stąd, że bukszpan był znany w Polsce w XIII w.

czesne. Bogactwo wariantów spotykamy raczej w początkach zapożyczania danego słowa. Zwróćmy tutaj uwagę, że J. Mączyński podaje dla bukszpanu jedynie zapożyczoną wprost z łaciny nazwę *bux*. Czy oznacza to, że innych form nie znał lub że były jeszcze mało rozpowszechnione? A może wzorował się po prostu na niemieckim?

Zapis *Buxbam* w unglerskim przekładzie Crescentiusa z roku 1549 jest drugim z kolei drukowanym zapisem polskim (pierwszy pochodzi ze słownika Murmeliusa z 1528 r.). Forma *buksbam* nie jest zaświadczona w czeskim, jest jednak identyczna – jeśli pamiętamy, że w wieku XVI w drukowanej niemczyźnie przeważa już dla bawarsko-austriackiej wymowy [p] litera – z cytowanym wyżej bawarsko-austriackim *pukspām*. Tłumacz Crescentiusa jest nie znany, ale wydawca Florian Ungler pochodził z Bawarii. O wpływie XVI-wiecznych drukarzy na pisownię powszechnie wiadomo.

Jeśli zwycięża forma *bukszpan*, mimo że wzór łaciński i niemiecki przemawia za formą z <s>, to może działać tu nie tylko chęć uniknięcia formy, którą można by podejrzewać o mazurzenie, ale przede wszystkim wzór czeski. Zresztą tylko w porównaniu z tym wzorem formę *bukspan* można by uważać za mazurzącą.

Czy nie jest jednak możliwa hipoteza odwrotna, zapożyczenie najpierw formy niemieckiej *Buchsbaum*, a następnie upodobnienie jej czy też "poprawienie" według formy czeskiej? Na "poprawianie" form polskich według wzoru czeskiego mamy przykłady, od końca XIV w. dla nazw osobowych (*Chrobry* → *Chrabry*, *Więcsław* → *Wacław*)¹⁶, a od wieku XVI dla apelatywów (*głowa* → *hlawa*, *grabia* → *hrabia*).

Zalóżmy więc, że najpierw miało miejsce bezpośrednie zapożyczenie z niemieckiego. Jeśli byłoby to zapożyczenie XV-wieczne, to forma jego musiałaby brzmieć **buksbaum*. Wzorem czeskim, do którego by tę formę upadabniano, musiałby być *puszpan* (*pušpan*). Rezultatem kontaminacji byłyby forma *buks(baum)* + (*puš*)*pan*, a następnie *buk(sbaum)* + (*pu*)*špan*. Również i ta hipoteza wymagałaby osobnego wyjaśnienia formy *buksbam* z roku 1549.

Ten rodzaj kontaminacji byłby jednak całkiem odmienny od zastępowania form polskich bardziej wytwornymi ("gładkimi" jak je nazywa Łukasz Górnicki) formami czeskiemi. W tych ostatnich nowa forma różni się od starej jedynie odmiennym od polskiego, a charakterystycznym dla czeskiego fonemem (np. *h*) lub grupą fonemów (*ła*, *ra*, *va*). Trudno natomiast powiedzieć, co w grupie fonemów /pan/ lub /špan/ jest charakterystycznie czeskie.

W przeciwieństwie do omówionej obecnie hipotezy, hipoteza zakładająca zapożyczenie z początku formy czeskiej *puszpan* ma tę samą wewnętrzną logikę,

¹⁶ SSNO s. wv.

co jej wzór niemiecki: zastąpienie pierwszej, nie umotywowanej części słowa słowem semantycznie umotywowanym, związanym z łaciną (*bux*). Jest to więc kontaminacja typu *bawełna* (element umotywowany + resztówka nie umotywowana). Wzór łacińsko-niemiecki działał też zapewne u Mączyńskiego, który, znając niemiecki nie mógł mieć trudności w analizowaniu niemieckiego *Buchsbaum/Buxbaum* jako 'bux + drzewo'.

Dodajmy na zakończenie, że nie jest to jedyny przykład na późniejsze "poprawianie" starszych zapożyczeń przez przejmowanie "poprawniejszej", tj. bliższej aktualnej wymowie, formy nowszej. Jedną z charakterystycznych cech, a może i przyczyn, takich kontaminacji jest to, że nowa forma jest semantycznie wyraźniej umotywowana¹⁷.

BIBLIOGRAFIA

- BÁRCZI G.: Magyar Szófejtő Szótár. Budapest 1941.
 BRÜCKNER A.: Początki i rozwój języka polskiego. Wybór prac [...]. Warszawa 1974.
 CLARETUS: Klaret a jeho družina. Wyd. V. Flajšhans. Praha 1928.
 COMENIUS W. A.: Ianua Linguarum. Praga 1669.
 GRIMM J. und W.: Deutsches Wörterbuch. Leipzig 1854 (reprint 1984).
 JESPERSEN O.: Growth and Structure of the English Language. Oxford 1960.
 KLUGE F.: Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache. 20. Aufl. Berlin 1967.
 KUČAŁA M.: Grupy spółgłoskowe *st*, *št* i podobne w staropolskich zapożyczeniach z niemieckiego. In: Deutsch-polnische Sprachkontakte. Köln–Wien 1987.
 RESCHELIUS T.: Dictionarium Bohemico-latinum. Olomucii 1562.
 SEŚP: Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce. Pod red. M. Plezi. Warszawa 1953 nn.
 SP XVI: Słownik polszczyzny XVI wieku. Pod red. M. R. Mayenowej. Wrocław 1966 nn.
 SSNO: Słownik staropolskich nazw osobowych. Pod red. W. Taszyckiego. Wrocław 1965-1987.
 SSTP: Słownik staropolski. Pod red. S. Urbańczyka. Wrocław 1953 nn.
 THAM K. J.: Neues ausführliches und vollständiges deutsch-böhmisches Nazionallexikon. Prag 1799.
 VINCENZ A.: Lehnwörter in Kontakt. In: Festschrift für Herbert Bräuer zum 65. Geburtstag. Köln–Wien 1986.
 WOJTKOWSKI J.: Głosy i drobne teksty polskie do 1550 roku. T. 1. Poznań 1965.

¹⁷ Oczywiście w stosunku do języka-wzorca, np. starsza forma *lanczoft* w porównaniu z nowszą *landszaft*. Zainteresowanych odsyłam do mojego artykułu w księdze poświęconej H. Bräuerowi (zawiera on niestety nieproporcjonalnie wielką ilość błędów drukarskich).

ZUM PROBLEM DEUTSCHER
ENTLEHNUNGEN ÜBER DAS TSCHJECHISCHE:
PLN. *BUKSZPAN*

Z u s a m m e n f a s s u n g

In dem Artikel werden allgemeine Bedingungen lexikalischer Entlehnungen vorgestellt, untersucht wird das polnische Lexem *bukszpan*. Es werden zwei Hypothesen erörtert:

1. *Bukszpan* wurde vom Tschechischen *pušpan* entlehnt und wandelte unter dem Einfluß des Deutschen zu *Buchs-* (*Buchsbaum*). Das tschechische *pušpan* stammt vom dem Mittelhochdeutschen *pušpan*.
2. Es ist eine Entlehnung vom deutschen *Buchsbaum*, die nach dem tschechischen *pušpan* korrigiert wurde.

Die erste Hypothese hat die gleiche innere Logik wie das deutsche Vorbild: das erste unmotivierte Glied wird durch ein semantisch motiviertes Wort ersetzt (lat. *bux*). Die zweite Lösung ist weniger wahrscheinlich. Polnische Formen wurden manchmal durch tschechische ersetzt, die als vornehmer galten. Neuere Formen wichen von den alten jedoch nur durch die Phoneme (z.B. *h*) oder Phonemgruppen (z. B. *ra*, *va*) ab, die als typisch tschechisch galten. Es ist schwierig zu sagen, was in der Phonemgruppe */pan/* und */špan/* typisch tschechisch ist.

Bukszpan ist ein Beispiel für eine spätere Verbesserung einer älteren Entlehnung. Eins der charakteristischen Merkmale wie auch die Begründung für diesen Typ der Prozesse ist die Tatsache, daß die neue Form semantisch motivierter ist (im Sinn der Vorbildsprache).

Übersetzt von E. Krukowska